Rok 1875. KRAKÓW 10 Maja — Poniedziałek. **№ 6.**

Wychodzi **codziennie** w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi:
w Krakowie rocznie złr. 9, kwart. złr. 2 c. 25, miesięcznie c. 80.
Pocztą w Austrji rocz. złr. 12, kwart. złr. 3, miesięcznie złr. 1 c. 15.
w Niemczech rocz. 24 mar. n., kwart. 6 mar. n.

KRONIKA

Numer pojedynczy cnt. 5.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. 5 od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. 10 od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia
przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ulicy Sławkowskiéj, w Hotelu saskim.

Dziś Izydora włościanina.
Jutro Beatryksy panny.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.

Wschód słońca o godz. 4 m. 24.
Zachód o godz. 7 m. 29.

Wiadomości kościelne.

— W zeszłą sobotę, jako w uroczystość św. Stanisława biskupa, w kościele katedralnym na Wawelu celebrował ks. biskup Gałecki. Słowo boże głosił ks. kanonik Wilczek.

Z Sejmu. (Posiedz. 7 maja). Wniosek p. Ludwika Skrzyńskiego. „Sejm podnosząc uchwałę swą z d. 17 stycznia 1874 r., poleca Wydziałowi krajowemu, by ponownie u c. k. rządu uczynił kroki, ażeby prawo polskie i jego historja obok prawa niemieckiego, było przedmiotem obowiązkowym ścisłego egzaminu prawno-historycznego dla uczniów uniwersytetu we Lwowie i Krakowie“ — odesłano do komisji edukacyjnej.

— Posiedzenia sejmów mają się ku końcowi. — Wszystkie teraz obradujące sejmy rozejdą się w tym lub przyszłym tygodniu, tylko galicyjski będzie trwał do 22 maja. *(Presse)*

Kraków, 9 maja.

Z. Jedną z większych nieprzyjemności na jakie narażeni bywają mieszkańcy miast, jest niezawodnie wyszukiwanie lokalów. Wiadomo powszechnie jak się ta ważna sprawa odbywa w Krakowie: potrzebujący mieszkania chodzi od domu do domu, odczytuje karty nalepiane po bramach, wchodzi na jedno, drugie i trzecie piętro—i, albo znajduje wstęp zamknięty przez obecnego lokatora, albo zraża się nieprzystępną ceną, albo, co najczęściej bywa, znajduje w rzeczywistości zupełnie co innego niż to co było napisane na karcie. W najlepszym razie, przez delikatność, zwiedza pobieżnie tylko mieszkanie, dawny lokator przez delikatność również, nie zdradza tajemnic właściciela domu i nie wyjawia dla czego chce się wyprowadzić; znużenie i strata czasu skłaniają do decyzji, i po wdrapaniu się jeszcze jedno piętro wyżej, dobija się targu z gospodarzem, a objąwszy w posiadanie najęty z takim trudem lokal, przekonywa się, że jest niedogodny i od kwartału poszukiwanie rozpoczyna się na nowo. Toż samo, słowo w słowo, dzieje się przy pośrednictwie faktorów, gdyż usłużnym tym wyręczycielom nie idzie wcale o dogodności jednej lub drugiej strony, ale o to głównie, aby jak najprędzej interes załatwić i wziąść faktorne. A jeśli nazajutrz gospodarz albo lokator zerwie umowę, tem lepiej dla faktora, bo nowy czeka nań zarobek. Czy na to nie ma żadnego środka? jest i nie trudny, byle tylko trochę dobrej woli. Za granicą, w Szwajcarji szczególniej, oddawna używają w tym celu pośrednictwa pism codziennych, lokalnych. Dla czegoby w Krakowie nie można było zaprowadzić tego samego zwyczaju? my z naszej strony chętnie ofiarujemy nasze usługi. Właściciele domów mający lokale do wynajęcia, zamiast rozsyłania drogo płatnych faktorów, zechcą nadesłać do redakcji *Kroniki* wiadomość zawierającą *wielkość i cenę lokalu*, wyjątkowe warunki, jeśli są jakie, i jeżeli można *odręczny planik.* Redakcja podawać będzie ogólne wia-

Pocałunek.

Pocałunek! magiczne to słowo, jakże różnobarwnemi odcieniami na skali uczuć, których ma być objawem, zaznacza się. Od gorącego i palącego pocałunku dwojga kochanków, których serca biją jednem tętnem, do zimnego, konwencjonalnego, zdawkowego cmokania powietrza, odbywającego się w przyzwoitej odległości, widocznie przez oszczędność nosa, jakaż ogromna przestrzeń! Podobnie jaki przedział oddziela judaszowe, zdradzieckie dotknięcie ust, od szczerego uścisku dwóch przyjaciół znajdujących się w swych objęciach. To też uczeni jako i specjaliści, w najróżnorodniejsze pojęcia oblekali pocałunek.

Nas tu głównie zajmować będzie pocałunek ze stanowiska higienicznego.

Pomijając już śmieszną stronę, z jakiej się przedstawiają całusy pomiędzy mężczyznami; zostawiając na uboczu pewne nieprzyjemne wrażenia jednoczące się z tym aktem, mianowicie gdy jedna ze stron jest namiętnym palaczem, tabaczarzem, lub zagorzałym zwolennikiem czosnku i cebuli; — pocałunki kryją w sobie niekiedy zarody niebezpiecznych i smutnych dla zdrowia następstw. Historja i literatura chorób zaraźliwych poucza nas, iż zdarzają się po dziś dzień wypadki udzielania się chorób zaraźliwych na tej drodze. Dla tego też osoby mające usta niezupełnie zdrowe, powinny się wstrzymywać od tego rodzaju sentymentów; lekceważenie zaś w tym względzie równałoby się zbrodni, która ani wobec prawa, ani sumienia bezkarnie ujśćby nie powinna.

Wobec tego zdaje się, iż niewieleby społeczeństwo straciło, gdyby tak zwane pocałunki etykietalne, towarzyszące przy powitaniu, pożegnaniu, biesiadach, wieczerzach, wstawaniu i kładzeniu się spać, przeszły na łono dziejów historycznych.

Co się tyczy pocałunków pomiędzy płcią nadobną, to te nie wyłączają się z pod ogólnych prawideł nauki zdrowia, tchną również pewną atmosferą nienaturalności, a wobec słów Placyda Jankowskiego: „iż z liczby całusów żegnających się kobiet, poznać można, jak dalece one się nienawidzą,“ nie zdają się znów tak zbytecznie zachęcać do surowej praktyki.

Lecz nietylko przez pocałunek, ale i przez picie

domości o lokalach do wynajęcia, a dla najmujących zapewni się ta niezaprzeczona dogodność, że ograniczą się na zwiedzeniu tego tylko lokalu, który, podług otrzymanych w redakcji wskazówek, uznają dla siebie najdogodniejszy. Wprowadzenie w użycie powyższego projektu, zależy już obecnie jedynie od dobrych chęci samej publiczności, my tylko dodajemy, że począwszy od dnia dzisiejszego, redakcja *Kroniki* otwartą będzie codziennie, z wyjątkiem świąt, *od godziny 1—2 i od 4—6 po południu.* Czekamy.

÷ Dr. Dietl zachorował niebezpiecznie.

÷ Sobotnie przedstawienie odwiecznej komedji Nestroya: *Chcę sobie pohulać*, pod względem wykonania nie pozostawiało nic do życzenia i tylko sumiennej a zarazem swobodnej grze pp. Idziakowskiego, Ekera, Wojdałowicza i Bolesławicza przypisać należy, że publiczność wesoło wieczór spędziła na farsie, która w obec podobnych utworów francuzkich, żadnego porównania wytrzymać nie zdoła.

— Jutro we wtorek pierwsze przedstawienie baletu francuzkiego, a przytem komedje: *Zielony szal* i *Siostra Kasperka.*

∾ Jeden z lekarzy tutejszych otrzymał w tych dniach jako honorarium za pomyślną kurację... *konia z rzędem.*

* Wczoraj o godzinie trzy kwadranse na drugą po południu, zapaliła się stajnia w realności hr. Mieroszewskiego przy ulicy Krupniczej. Przybyłe natychmiast straże ogniowe ochotnicza i miejska, po energicznej godzinnej pracy, ugasiły pożar ograniczywszy go na sam dach, który się tylko w części spalił, w części został rozebrany. Konie wypuszczone z palącej się stajni, przewróciły kilkoro ludzi bez znaczniejszych uszkodzeń.

Wieczorem o godzinie 10 powtórnie została straż ogniowa zaalarmowaną doniesieniem, że się pali w sklepie bławatnym p. Fadena, w kamienicy pod l. 64 przy ulicy Grodzkiej. Sklep przed trzema kwadransami zamknięto, gdy przez szpary okiennic przechodzący ulicą spostrzegli płomienie. Straż ogniowa otwarłszy sklep stłumiła pożar w zawiązku, tak że właściciel handlu poniósł szkody w towarach tylko na 1500 zła.

═ Wisła zaczyna przybierać; od wczoraj przybyło wody stóp 1 cali 6.

♉ W sobotę przed południem, jako w dzień imienin dyrektora tutejszego teatru, artystki i artyści zebrani na przedpołudniową próbę, powitali p. Koźmiana na odpowiednio przystrojonej scenie i wśród serdecznych życzeń wręczyli mu piękne zbiorowe album z fotografjami obecnego personalu teatru krakowskiego. Z przemówienia p. Koźmiana, który dziękując za taki objaw życzliwości, obok wzmianki o bolesnych stratach spowodowanych śmiercią Ekerowej i Bendy, zapisujemy w naszej *Kronice* końcowe słowa: „jakkolwiek poniesione straty nie dadzą się powetować, starać się przecież będę zastąpić ubytki, a przy wytrwaniu pozostałych artystów we wzorowem postępowaniu, nie damy wspólnie upaść teatrowi krakowskiemu.“

— W Dreznie odbył się ślub p. Henryka Brezy z Jankowic, z hrabianką Henryką Lanckorońską z Galicji.

○ Właściciele tutejsszych pierwszorzędnych zakładów fryzjerskich: pp. Kaniewski, Beer, Erasmus i Wiskida, postanowili zamykać te zakłady w dni świąteczne już o godzinie 4 popołudniu. — Nie mając nic przeciwko tej uchwale, jako wywołanej potrzebą zapewnienia dla subjektów chociaż kilku godzin wypoczynku, sądzimy jednak, że pp. fryzjerzy powinni byli przedewszystkiem uprzedzić o tej zmianie publiczność, aby nie narażać nikogo na nieprzyjemny zawód, jak to już miało miejsce w sobotę i wczoraj.

═ Przed tutejszym sądem karnym odbywa się dziś ostateczna rozprawa ks. Dominika Jasińskiego, obwinionego o uczestnictwo w znanej sprawie Tobolskiego.

* Kraków widocznie chce się oczyścić z zarzutu niemuzykalności. Na sobotę zapowiedzianych było afiszami aż sześć koncertów.

✕ Otwarcie ogrodu strzeleckiego z powodu niepogody, nastąpi dopiero w przyszłą niedzielę.

---

z jednych naczyń, posiłkowanie się przy jedzeniu tem samem nakryciem, granie na obcych instrumentach dętych, używanie obcych cygarnic, fajek i t. p., udzielić się może jad. Dla tego mocno powstajemy na barbarzyński zwyczaj, zwłaszcza w miejscach publicznych, podawania napojów w kieliszkach lub szklankach nieobmytych, z których tylko co piła osoba druga. Niehigienicznym również dla tych samych powodów jest zwyczaj picia napojów z jednego kieliszka i po domach prywatnych tu i owdzie zagnieżdżony. „Do ciebie,“ „Strzemienne“ i „Kolejki,“ niejednego już tym sposobem *wykoleiły* z normalnego stanu zdrowia.

Widzimy więc, iż częstokroć rzeczy na pozór tak małej wagi, mogą narazić zdrowie nasze na szwank. Popularyzowanie więc elementarnych zasad higieny, zdaje nam się być na czasie i to spowodowało nas do skreślenia tych tu kilku wierszy.

Co się tyczy rodowodu pocałunków, to mylnem jest mniemanie, jakoby natura była ich twórczynią, a rodzicem pierwsze zaloty; wśród pierwotnych bo wiem ludności są one zgoła nieznanemi, jak np. u australczyków, papuasów, somalów z Afryki, eskimosów i mieszkańców ziemi ognistej, których usta w dziewiczości przetrwały aż po dziś dzień. Jako więc oznaki wzajemnej przychylności mogą być one uważane o tyle, o ile sprawiają istotną człowiekowi przyjemność, przez wejście w bliższą styczność z osobą ukochaną. Zwyczaj zaś całowania zastępuje się u różnych plemion przez pocieranie wzajemne nosów, jak u nowozelandczyków i lapończyków, albo przez pocieranie lub klepanie ramion, piersi, brzucha, lub w ten sposób nareszcie, że jedna z osób pociera twarz swoją nogami drugiej.

Ten ostatni jednak rodzaj powitania, niebardzo zdaje się być praktycznym w miejscowościach, w których częste błota panują; chociaż z drugiej strony, zwyczaj z praktycznością najczęściej nie chce mieć nic wspólnego, nawet u narodów ucywilizowanych, dowodem czego niczem nie dający się wykorzenić u nas zwyczaj wentylowania głów i łysin przy spotkaniu się na ulicy. Dr. *K.*

± W sobotę grono słuchaczów medycyny wręczyło dr. Stanisławowi Paszkowskiemu asystentowi kliniki chorób wewnętrznych, pierścień pamiątkowy — w dowód uznania prawdziwie koleżeńskiego obejścia, jakiego od szanownego solenizanta bezustannie doznają. Fakt ten nader rzadki, notujemy z prawdziwą przyjemnością. Wiemy bowiem, iż kogo młodzież ukocha, ten sobie na tę miłość zasłużyć musiał niezawodnie.

— Balet z teatru Châtelet w Paryżu, o którym niedawno wspominaliśmy, przybył już do Krakowa.— Liczni ciekawi przyglądają się fotografiom wywieszonym w przedsionku teatralnym, przedstawiającym artystki i artystów baletu w rozmaitych efektowych pozach. —

◆ Zapowiedziany na dzisiaj koncert pani Jakowickiej i p. Marka z powodu niedospozycji pani J. odłożony został na piątek.

* W czwartek *pierwszy raz* komedja w 5 akt. hr. Al. Fredry (syna) p. t.: *Wielkie bractwo.* (Pp. Parżnicka i Urbanowicz, pp. Szymański, Eker itd.).

* Wczoraj na powtórnem przedstawieniu komedji *Stryj Sam,* teatr był pełny. Zbytecznem byłoby dodawać, że tercet złożony z pp. Hofman, Urbanowicz, oraz p. Szymańskiego, wywiązał się i tym razem ze zadania swego prawdziwie koncertowo, a całość zyskała na większem jeszcze ożywieniu i potoczystości gry. — Na szczególne odznaczenie pod ostatnim względem zasługuje p. Dłużewski, któremu wczoraj pamięć lepiej dopisywała jak na pierwszem przedstawieniu tej sztuki. W interesie atoli publiczności byłoby do życzenia, aby ze względu na podnoszącą się coraz wyżej temperaturę w teatrze, przestanki między aktami nie dochodziły do tej długości, co wczoraj między aktem pierwszym a drugim.

± W sobotę odbył się w Królestwie Polskiem ślub p. Seiferta, syna znanego u nas obywatela z panną Truskolaską córką właściciela dóbr.

* Klasztor Karmelitanek w Krakowie jest tak przepełniony, że w miejsce przepisanej regułą liczby zakonnic 30, znajduje się w klasztorze przeszło 40. — W z. m. wykonała ostateczne śluby w tymże klasztorze księżna Czartoryska, wdowa po ks. Witoldzie Czartoryskim. Obecnie dowiadujemy się, że bracia księżnej poszukują odpowiedniej miejscowości, aby wystawić w Krakowie drugi klasztor tej samej reguły i osadzić w nim nadliczbowe zakonnice.

— Na pomnik dla ś. p. Feliksa Bendy, złożono w naszej redakcji: pp. Ru. Ja, 1 zła., Geb. zła. 1, A. Barthels 5 zła., A. Steibelt zła. 2. Razem z poprzedniemi złożono dotąd 19 zła. 20 ct..

Kronika handlowa, przemysłowa i rolnicza.

— Ruch w handlu zbożowym był u nas przed samemi świętami izraelickiemi i podczas tychże, jak corocznie w tym czasie, w ogóle słaby, a nadto w skutek zepsutych dróg w Rosji i rozpoczętych robót polnych, dowozy w ostatnich czasach bardzo się zmniejszyły.

Pszenica. Usposobienie co do tego produktu poprawiło się u nas znacznie. Piękne, suche gatunki, łatwy i po wyższych cenach znajdowały odbyt, a nawet gorsze wilgotne ziarno z młocki zimowej, teraz po odpowiednich cenach znajdowało nabywców. Jakkolwiek przypuszczać można, że teraźniejsze wysokie ceny, utrzymujące się wobec wypróżnionych zapasów, za nadejściem większych dowozów niejakiej ulegną zniżce, to jednak naszem zdaniem znacznego spadku cen, ani dłuższej stagnacji w handlu zbożowym obawiać się nie należy.

Żyto utrzymuje się w cenie, chociaż znacznej nie doświadczyło zwyżki, ale też ceny tego produktu nawet w czasie mdłego usposobienia naszych targów, nie uległy znacznej zniżce.

Jęczmień ciągle jeszcze nie może się wydobyć z zaniedbania, jakie co do tego produktu panuje i nawet po zniżonych cenach nie znajduje nabywców. Zapasy jęczmienia zawsze jeszcze są znaczne.

Groch kuchenny jakkolwiek w małych tylko partjach, łatwy wszakże znajduje odbyt.

Bób mianowicie *twardy* jest poszukiwany i po cenie 73·75 — 8·— łatwy do sprzedania.

Koniczyna czerwona nowa, łatwą jest do pozbycia.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.
Wydział komisowy.

Kraków 7 maja. — Na dzisiejszym targu, pszenica, jakkolwiek dowozy małe a zapasy się wyczerpują w skutek stosunkowo zmniejszonego popytu, pozostała w cenie niezmienionej i tak płacono:

pszenicę białą	za 170 ft. w. w. netto	$8\frac{1}{2}$—$9\frac{1}{4}$	zła.
„ czerwoną	„ „ „	8 —9	„
„ żółtą	„ „ „	8 —$8\frac{1}{2}$	„

Żyto w skutek licznych i znacznych żądań a zupełnie wyczerpniętych zapasów poszło w górę i płacono za 160 ft. w. w. netto od 6—7 zła.

Jęczmień zupełnie zaniedbany, ceny nominalne, za 140 ft. w. w. netto $4\frac{1}{2}$—$5\frac{1}{2}$ zła.

Owies zawsze jeszcze poszukiwany, płacono za 100 ft. netto 4.20—4.40 zła.; groch za 180 ft. wyborowy 9—$9\frac{1}{2}$ zła., na paszę $6\frac{3}{4}$—$7\frac{1}{2}$ zła.; koniczyna czerwona 60 zła.; tatarka za 140 ft. 6.25 — 6.50 zła.; proso za 170 ft. 6—$6\frac{1}{2}$ zła.

Teatr. — Jutro: balet francuzki, *Zielony szal* i *Siostra Kasperka.*

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 7 maja.

Godzina	Stan barometru w milim.	Temperatura C⁰	Wiatr	Stopień zachmurzenia	Zjawiska
	mm	o			
6 r.	744.0	7.8	PnW	10	
2 pł.	42.6	18.0	PnW	7	po połud. deszcz
10 w.	41.6	12.0	PnW	3	
z dnia 8 maja.					
6 r.	42.3	11.5	Z	10	deszcz
2 pł.	41.7	17.5	Z	10	„
10 w.	41.5	10.9	Z	10	„

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

KURS PAPIERÓW I PIENIEDZY.

Kraków 10 maja.	płaca		żądaja	
Ruble ros. papierowe	152	50	153	25
Talary pruskie	163	—	162	50
Dukat austr.	5	26	5	29
Napoleondor	8	87	8	92
20 mark. niem.	10	85	10	90
Srebro austr. za 100 złr. ...	103	—	104	—
Obl. indem. gal. za 100 złr. ...	87	75	88	50
4% listy zastawne	76	—	76	75
5% „ zastawne	86	75	87	50
6% „ zast. b. hipot.	92	—	92	50
4% „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	95	—	95	50
4% „ „ „ „ II. (za rs. 100)	95	—	95	50
5% „ „ „ ..... (za rs. 100)	92	—	92	50
4% „ likw. w Król. pol. (za rs. 100)	79	50	80	—
Akcje kolei Kar. Lud. złr. 210	230	75	231	25
„ „ lwow.-czer. „ 200	139	—	140	—
„ „ warsz.-wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal.	—	—	—	—
„ „ gal. dla hand. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	139	50	140	50
Oblig. kolei rumuńs. tal. 100.	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa	15	75	16	50
„ „ Bukaresztu	9	25	9	75
„ tureckie	54	75	55	50
„ pożyczki z r. 1860 ...	111	25	111	75
„ „ z r. 1864 ...	137	25	138	25
„ „ węgierskiéj.	81	75	82	25

POCIĄGI na KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa	pospiesz.	o godz. 9	m. 35	wiecz.
	osobowy	„ 11	„ 13	rano.
	mieszany	„ 10	„ 36	wiecz.
do Wiednia	pospiesz.	„ 7	„ 30	rano.
	osobowy	„ 5	„ 46	„
	mieszany	„ 3	„ 30	popoł.
do Wieliczki	osobowy	„ 11	„ 30	rano.
	mieszany	„ 11	„ —	wiecz.
do Warszawy	pospiesz.	„ 8	„ —	rano.
	osobowy	„ 3	„ 30	popoł.
do Wrocławia	pospiesz.	„ 5	„ 46	rano.
	osobowy	„ 8	„ —	„

Przychodzą:

ze Lwowa	pospiesz.	o godz. 11	m. 28	wiecz.
	osobowy	„ 5	„ 5	rano.
	mieszany	„ —	„ —	
z Wiednia	pospieszny	„ 8	„ 30	wiecz.
	osobowy	„ 9	„ 26	„
	„	„ 9	„ 50	rano.
	mieszany	„ 11	„ —	„
z Wieliczki	osobowy	„ 8	„ 14	„
	mieszany	„ 8	„ 15	wiecz.
z Warszawy		„ 6	„ 50	„
z Wrocławia		„ —	„ —	

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 9 rano.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu, za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy ś. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie.

Gabinet historji naturalnej (w gmachu Uniwersytetu, ulica św. Anny), bezpłatnie.

Bibioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennte od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

W drukarni dra L. Gumplowicza pod zarządem Stanisława Gralichowskiego.